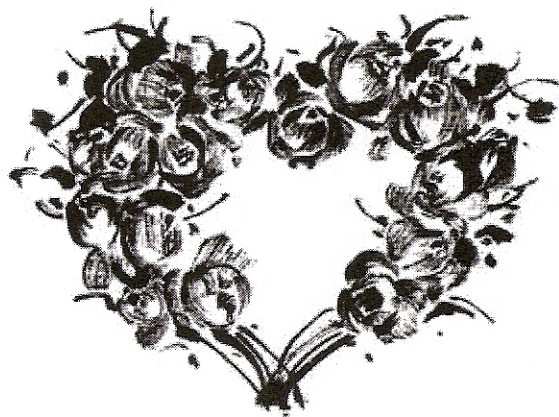


*Dawne obyczaje  
ślubne i weselne*



# *Dawne obyczaje ślubne i weselne*



*Na podstawie: opowieści mieszkanki*

*gminy Kowiesy Teodory Salamon*

*Autor: Aleksandra Salamon uczennica  
Publicznego Gimnazjum w Jeruzalu*

Niegdyś śluby odbywały się w niedziele na „sumie”. Na uroczystość narzeczeni jechali przystrojoną w kokardy bryczką zaprzęzoną w parę koni, za nimi jechał cały weselny orszak czyli goście w swych powozach. Taki przejazd był niezwykłym widokiem dla okolicznych mieszkańców. Przyszli małżonkowie wchodzili do kościoła, za nimi drużyny i drużbowie wybrani z rodziny narzeczonych. Zadaniem głównej drużyny było podtrzymywanie trenu lub welonu. Pod koniec mszy zaczynała się najważniejsza jej część czyli przysięga małżeńska i wymiana narzeczonych obrączkami, które podawała para dzieci z rodziny młodych. Po zakończeniu ceremonii młoda para wychodziła z kościoła, gdzie zostawała obsypywana ryżem, który miał zapewnić łaski. Następnie cały orszak jechał na wesele, które wedle tradycji odbywało się najczęściej w domu panny młodej. Na nowożeńców czekali rodzice z chlebem i solą, który świeżo upieczeni małżonkowie całowali, a potem się nim dzielili. Pierwszy toast wznoszono grzanką, czyli ciepłym trunkiem zrobionym z masła, cukru i wódki. Potem wszyscy siadali za stołami, na których znajdowały się takie potrawy jak rosół, podroby mięsne, kiszony ogórek, a jedną z najważniejszych był kołacz czyli ciasto drożdżowe z powidłami. Orkiestra na dawniejszym weselu składała się z harmonii, akordeonu, bębna i skrzypiec. Weselnicy bawili się przy ludowej muzyce, tańczyli m.in. polkę, oberkę. Każdemu mężczyźnie zależało najbardziej na tańcu z panną młodą. Potem zaczynały się oczepiny, podczas których

kucharka zbierała pieniądze od gości na wyposażenie gospodarstwa młodych. Najważniejszym elementem oczepin było rzucenie wianka przez pannę młodą w stronę druhen. Wedle tradycji ta, która go złapie, szybko wyjdzie za mąż. W czasie trwania wesela pod domem zbierali się sąsiedzi, którzy czekali, aby ojciec panny młodej wyniósł im prowiant. Najważniejszą zabarwą podczas wesela było szykowanie przez gości tak zwanej wyprawy. Polegało to na wkładaniu na wóz starych mebli, sprzętów domowych oraz gospodarczych. Do wozu przywiązywano także krowę lub świnie, na koniec sadzano młodych i popychano całą wyprawę w pole. Na drugi i trzeci dzień goście schodzili się na poprawiny by dalej świętować. Dawne wesela wiązały się z ciekawymi tradycjami i obyczajami.

Jedną z najważniejszych tradycji było śpiewanie przyspiewek a oto przykłady:

*Kiedy pan młody przyjeżdżał do pani młodej, śpiewano:*

„Otwórzcie, otwórzcie, bośmy przyjechali,  
Jak nie otworzycie, pojedziemy dalej.  
Otwórzcie, otwórzcie te drzwi malowane,  
Jak nie otworzycie, wywalimy ścianę.  
Otwórzcie, otwórzcie, a bo macie komu,  
Jak nie otworzycie, pojedziem do domu.”

*Z kolei w domu panny młodej witano pana młodego:*

„- Drużbowie, drużbowie, z daleka jedzicie,  
Zgubiłam wianeczek, czy mi go wiezicie?  
- Wieziemy, wieziemy, ale już nie cały,  
Cztery rumianeczki z niego wyleciały.  
Cztery rumianeczki, piąty parachwijał,  
Co się pani młodej na głowie rozwijał.”

*Przed wyjazdem do kościoła śpiewano parze młodych:*

„Błogosław, błogosław prawą rączką krzyż,  
Bo już ostatni raz na jej wianek patrzysz.  
Biała sukienka, złoty pas,  
Wychodźcie dzieci, bo już czas.  
Wychodźcie dzieci za progi,  
Obłapcie rodziców za nogi.”  
Wyjazd do ślubu:  
„Wyjeżdżaj, wyjeżdżaj z podwórza na górke,  
Bo żeś wycygał od rodziców córki.  
Ja nie wycygał, oni mi ją dali.  
Jeszcze mi ją, jeszcze we wianek ubrali.”

### *Przyśpiewki na weselu:*

„Myślałaś, dziewczyno, że ci będzie lepiej,  
Dostaniesz pasiosem, aż ci się przylepi.  
Myślałaś, chłopaczku, że tu są pałace,  
A tu stare budy, że aż serce płacze.  
Choćbyś ty, dziewczyno, złote wianki wiała,  
To teściowa powie, żeś nic nie robiła.  
A jeszcze ci powie, żebyś wczas wstawiała  
Wydoić te krowy, coś je tu nagnała.  
Kasieńka i Janek, ładna para ludzi,  
Jak Kasieńka zaśnie, to Janek ją zbudzi.

### *Oczepiny:*

„Moi mili państwo, proszę się nie gniewać,  
Bo teraz będziemy na czepeczek zbierać.  
Dajcie że, dajcie i wy gospodynie,  
Boście poprzedały na jarmarku świnie.  
Dajcie że, dajcie i wy gospodarze,  
Boście poprzedali na jarmarku zboże.  
Trzeba jej dać, nie żałować,  
Żeby miała swoje liczko czym okrywać.  
Spojrzyj, dziewczyno, w górę, jak się gwiazdy smucą,  
Dzisiaj, dzisiaj ci wieczorem twój wianeczek zrzucą.  
Zrzucą ci wianeczek z ziela zielonego,  
A założą czepek z tiulu bielutkiego.  
Nie będę ja w tym czepku chodziła,  
Bo ja bym się swojej mamy wstydzila.  
A nie wstydz się ty mamy, córus,  
Powieś wianek na kołysce, czepek włóż.  
Dziękujemy wszystkim, coście wy tu dali,  
Żebyście się do nieba dostali.”

# Dawne obyczaje weselne i ślubne



# Przed ślubem

**Wesela często odbywały się w okresach świątecznych lub w czasie wolnym od ważniejszych prac gospodarskich.**

**Dawniej twierdzono, że najlepszy wiek na zawarcie małżeństwa to dla mężczyzny 25-30 lat, zaś dla kobiety 20-25 lat. Osoby bezżenne, które ukończyły ten wiek uważano za "stare panny" i "starych kawalerów" i traktowano niezbyt przychylnie. Kawalerów nazywano "pachołami", a pannom płatano żarty ośmieszające je w oczach wsi. Okazją do zawarcia bliższej znajomości między młodzieżą były kiermasze, odpusty, zabawy, wesela, inne imprezy i uroczystości. Potwierdzeniem atrakcyjności dziewcząt były wizyty przebierańców w wieczór dnia św. Andrzeja ("Jędrzeje"). Kawalerowie odwiedzali dziewczyny w Poniedziałek Wielkanocny, obficie polewając je wodą.**



# Przygotowania do ślubu

Pierwsze przygotowania zaczynały się później niż w dzisiejszych czasach, lecz były bardzo intensywne. Ceremonia odbywała się nie długo po tzw. zmówninach czyli rozmowach rodziców narzeczonych dotyczących np. posagu.



Szykownie jedzenia przez gospodynię

# Wyjazd do kościoła

Dawniej do ślubu jechało się końmi lub powozami.



# Ceremonia ślubna

Śluby wedle tradycji odbywały się w parafii panny młodej.  
Oto nasze gminne kościoły w których ślubów udzieleno już  
od wieków.



kościół w Chojnacie



kościół w Jeruzalu

# Wyjście z kościoła

Po wyjściu z kościoła nowożeńcy obsypywani byli ryżem, przyjmowali życzenia.



# Zabawy weselne

Na dawniejszych weselach było dużo tańca i śpiewu. Najważniejszą z zabaw było szykowanie wyprawy, czyli wozu ze starymi meblami i sprzętami, na którego wsadzano nowożeńców.



# Potrawy

Dania na przyjęciu to głównie podroby mięsne i ciasta z których najpopularniejszy był kołacz.



Kołacz weselny



Zdjęcie ze  
ślubu  
odbywającego  
się w parafii  
Chojnata ok.  
1955 rok.



**Przedwojenne zdjęcia ślubne pozyskane z kolekcji jednego z mieszkańców naszej gminy.**



# Dziękuję za uwagę!

Prezentację przygotowała: Aleksandra  
Salamon uczennica klasy IIA  
Publicznego Gimnazjum w Jeruzalu.

Źródło: Internet